

Trutnie, szerszenie, szakale

21 września 2020

Wszystkie trzy z tytułowych stworzeń bożych żyją cudzym kosztem. Trutnie w ludzkiej postaci to właściwie już tylko człekopodobne wtórniki nie umiejące nic więcej poza uprawianiem zawodowego lenistwa. Odczytywane przez nich z karteluszek treści, czy wygłaszane z udawaną pasją gniewne wystąpienia poziomem wiedzy i języka już dawno zaprzeczyły podstawom nauk przyrodniczych, bo o ściśle nigdy nie otarły się. W ulu pszczoł trutnie po spełnieniu jedynej dla nich życiowej funkcji pożerane są przez królową, albo wyrzucane jako nieprzydatne do niczego więcej. Ich kadencja trwa 2-3 miesiące. Wtórniki okupują ciepłe życiodajne miejsca od 30 lat.

Ostatni kabaret ula na Wiejskiej z dyletantami trzech gatunków w roli głównej ukazał ich niczym trąby jerychońskie. Bo też i jak biblijne trąby rycząc gniewnie na hodowców zwierząt rozwalili tę branżę niczym mury Jerycha. Trutnie najwyraźniej akcentując spełnienie zadania powinny zostać wyrzucone z sejmowego ula zgodnie z naturalną zasadą. Argumentem podstawowym po tym przedstawieniu jest pytanie, jakie świnię, czy osły, a może i żmije głosowały na nich w wyborach, że tak dzielnie broniły tych zoow wyborców, wydając zarazem wyrok trzebiący to co pożyteczne dla człowieka.

Ponoć poseł reprezentuje interes obywatela-wyborcy. Czyżby przeoczono w procesie wyborczym jakieś urny do głosowania wstawione do klatek z lwami, albo dyndające na poziomie lotów dzikiego ptactwa i rozstawione w kniei strzeżone przez misie, skrupulatnie dozorowane przez szakali przyczyniły się do triumfu zatęchłych poglądów naczelnika aż scena polityczna zadrżała. Każdy normalny raczej zarżał ze śmiechu gdy partia mieniąca się prawicą udowodniła jak wdzięczny piruet ustaw przemałował ją w cudo nowoczesności. Ktokolwiek sądzi, że oznacza to koniec układu, ten zapomina o argumencie koronnym.

Pozbycie się koalicjantów nie musi być równoznaczne z rozstaniem się z upojną władzą, czy wcześniejszymi wyborami. Pewność siebie ochroniarzy z wiodącej partii sugeruje, że wykorzystają atuty okoliczności nastręczone przez pandemię, by w stalinowskim stylu pokazać jak bardzo nie mają znaczenia wyborcy, czy posłowie. Skoro udało się wprowadzić niekonstytucyjne rozporządzenia nadając im rygory dekretów, to szczególne uprawnienia GIS i ministra zarządzającego ludzkim zdrowiem i śmiercią, z wdziękiem sadysty i cynika zawieszają resztki instytucji państwa na rzeźniczym haku. Płaszczyk chorej, zoofilnej litości dla zwierząt może stać się ostateczną walką o przetrwanie człowieka. Oby to było pomyłką w sytuacji gdy truchło Polski stało się pożywką obcego kapitału szakali.

Taki scenariusz wymusza analiza dokonań agentury spod szyldu solidarnościowców. Od początku robili wszystko co łączyło się z osłabianiem, rozkradaniem, niszczeniem państwa i jego obywateli. Po amerykańsku „slowly, but surely” („powoli, byle skutecznie”). Rozdawane na początku błyskotki, bajeczki dawno przebrzmiały. Ruiny dawnych fabryk, nędza ludzi, moralna mizéria to ich osiągnięcia. Rządząc dłużej niż Łukaszenko kończą demontaż Polski, więc biorą się za teren przyległy.

Pod pretekstem ASF kosztem 235 400 000 złotych na granicy z Ukrainą, Białorusią i Rosją (1137 km) realizowany jest projekt ogrodzenia na wzór autostradowych. Koszt utrzymania (malowanie, koszenie trawy) to kolejne 15 300 000 złotych. Termin wykonania przewidziany przez Ministerstwo Rolnictwa to 2018-2020. Niemcy również czynią starania o zbudowanie stałego ogrodzenia z Polską legendując ASF-em. Witamy w obozie.

Legenda: trutniami – posłowie, szerszeniami – instytucje fiskalne, szakalami – wzmocnione o zbrojne oddziały połączone siły do ostatecznej egzekucji resztek majątku obywateli.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: Radio0lsztyn.pl, CenyRolnicze.pl

Źródło: WolneMedia.net